

# Niedobór 10% gazu może wywołać 42 mld zł strat

14 października 2022

Analitycy BNP Paribas przygotowali różne scenariusze tego, co może się wydarzyć zimą w zakresie dostaw gazu do Polski.

W scenariuszu „czarnym” przyjęto, że od początku września 2022 roku, zużycie gazu kształtuje się na średnim poziomie z ostatnich 5 lat (firmy nie wprowadzają oszczędności zużycia), import LNG poprzez gazoport w Świnoujściu jest bliski maksymalnemu, wydobycie własne PGNiG jest równa wartościom sprzed roku, import gazu z Rosji nie istnieje, import gazu z Niemiec jest wstrzymany całkowicie, import gazu z Litwy pozostaje na poziomach zbliżonych do obecnych, a transfer gazu przez Baltic Pipe ograniczony jest w całym okresie jedynie do surowca wydobywanego w Norwegii przez PGNiG. Gdyby wystąpiła taka konfiguracja to Polsce zaczęłoby brakować gazu już w styczniu 2023 roku.

Wystarczy jednak, że firmy obniżą zapotrzebowanie na gaz o 15 proc. (względem średniego zużycia z ostatnich 5 lat), import z Niemiec znowu ruszy, a transfer gazu przez Baltic Pipe będzie równy maksymalnej przepustowości, to nie ma ryzyka jakichkolwiek niedoborów.

Co gdy niedobory jednak wystąpią? Analitycy BNP Paribas wskazują, że już 10-procentowe niedobory gazu mogą obniżyć nasze PKB o 1,6 proc. Ktoś powie, że 1,6 proc. to niewiele. Spróbujmy jednak to przeliczyć na konkretne pieniądze. PKB Polski w 2021 roku wyniosło zdaniem GUS ok. 2622,2 mld zł. Jeśli przyjmiemy tę wartość jako swoisty benchmark, to łatwo można obliczyć, że 1,6 proc. = ok. 42 mld zł.

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)